

Z powodu kończącego się kwartału z dniem ostatnim tego miesiąca, Redakcyja uprasza pp. Prenumeratorów na prowincyi o wczesne złożenie prenumeraty na czwarty kwartał w najbliższych c. k. Pocztaamtach lub też w c. k. głównym Pocztaamcie lwowskiu; — albowiem tyle tylko będzie się drukować egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do c. k. głównego Pocztaamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata kwartalna na »Gazetę Lwowską« z »Rozmaitościami« i Dodatkiem wynosi: na c. k. Pocztaamtach na prowincyi: 5 zr. 36 kr. m. k., na c. k. głównym Pocztaamcie lwowskim: 5 zr. 12 kr. m. k.; — dla pp. Prenumeratorów odbierających Gazetę za bilet w biurze Redakcyi we Lwowie: 4 zr. 48 kr. m. k.; — dla tychże miesięczna 1 zr. 36 kr. m. k.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpania: Pożyczka. — Anglija. — Francyja: Szczegóły zamachu na królewiczów. — Rozruchy w Macon i w innych miejscach. — O domniemaném rozwiązaniu izby. — Przyjęcie w Paryżu 17go pułku. — Z Afryki. — Państwo Papiężkie: Doniesienie o podróży Papięża. — Niemcy: P. Thiers w Mnichowie. — Prussy. — Królestwo Polskie: Dalszy pobyt i wyjazd Róla Jmci Pruskiego z Warszawy. — Turcyja. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Hamburg. — Londyn. — Może wkrótce obejdzie się Anglija bez wełny niemieckiej. — Jak ziemniaki od chorób i zgnicia zachować.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

C. k. komisya nadworna nauk, nadała posadę prefekta przy gimnazyjum w Rzeszowie, Józełowi Bieleckiemu, nauczycielowi humaniorów przy gimnazyjum brzeżańskim, a posadę prefekta przy gimnazyjum w Tarnowie, Andrzejowi Wilhelm, tamtejszemu nauczycielowi humaniorów.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Prezydent Stanów Zjednoczonych udzielił Kongresowi, na wyraźne onegoż żądanie, memoryjalu, który p. de Bacourt, poseł francuzki w Wasyngtonie, pod względem zamierzonego podwyższenia cła na wprowadzanie pewnych artykułów francuzkich, sekretarzowi skarbu po-

dał. W końcu powiedziano w tym memoryjale, że Francyja, jeżeli Ameryka północna zagroźony krok istotnie uczyni, z swojej strony będzie musiała ulédz naleganiom swych mocno przez to uszkodzonych właścicieli okrętów, kupców i fabrykantów, i jakkolwiek jest jej przyjemnym zachowanie przyjacielskich stosunków z Ameryką, ujrzy się zmuszoną do téj niemilej konieczności, zniesienia traktatu żeglugi z roku 1822, a w nim zezwolonego zniżenia cła o 50 procentu od bawełny północno-amerykańskiej.

Hiszpania.

Madryt dnia 5. września. »Gazeta dworu« zawiera w dzisiejszym numerze swoim, pod jakimi warunkami mają być zawarte dwie pożyczki, pierwsza 45 milionów realów, za którą rząd daje w zastaw podatek z soli, a druga 17 milionów realów, na zastaw dochodu z papieru stęplowego.

Wielka Brytania i Irlandya.

Londyn dnia 11. września. Królowa panu Maurycemu Schlesinger w Paryżu przesłać kazała wielki złoty medal zasługi z swym wizerunkiem, a zwłaszcza, jak w uprzejmym przyłączonym do tego liście wyrażono, w uznaniu zasług, jakie p. Schlesinger dla muzyki położył, tak redagowaniem pisma *Gazette musicale*, jakoteż wydaniem arcydzieł żyjących i zmarłych kompozytorów.

Wice-admirał Sir Charles Adam, który banderę swoją zatknął na pokładzie okrętu *Pique*, odpłynął z Portsmouth d. 4. b. m., dla objęcia głównego dowództwa nad północno-amerykańską i zachodnio-indyjską stacją okrętową. Kontradmirał Sir F. Mason odpłynął do Malty na okręcie banderowym *Impregnable* o 104 działach, gdzie w miejsce Sir J. Ommannego dowództwo nad oddziałem eskadry na morzu Śródziemnym obejmie.

Dziennik *Standard* donosi, że jest podobnie do prawdy, iż wkrótce znowu otwarte będą porty dowozowi zagranicznego zboża, za opłatą dla nominalnego po jednym szyllingu od kwarteru, bo gdyby cena następnego tygodnia wynosiła w przecięciu tylko 72 szyll., to jest o 2 szyll. mniej niż w przeszłym tygodniu, ogółowe przecięcie byłoby jednak 73 szyll. 1 denar.

Na zachodniej kolei żelaznej (z Bristolu do Londynu) zdarzyło się dnia 8. b. m. wielkie nieszczęście, między Wootton-Basset a Chippenhamem. Lokomotyw wyskoczył z szyn i uniósł z sobą wagony. Te pogruchotały się na kawałki i wielu podróżnych zostało ciężko rannych. Jak na szczęście nikt jednak w tym przy-padku nie utracił życia.

Herbata, która dla Anglii nie tylko jako potrzeba do życia, ale nawet jako dochód dla skarbu państwa jest bardzo ważnym artykułem, nie przestaje być ciągle do najrozmaitszych spekulacyj powodem. I tak zamyślają teraz demaskować oszusta, którego fałszywe doniesienie o zniszczeniu krzewów herbaty w południowych prowincjach Chin, wywarło wielki wpływ na cenę herbaty i do znacznej straty przyczyniło. Kapitana Elliotta chwalą teraz nawet sami Torysowie, bo aczkolwiek we względzie politycznym popełnił on wielkie uchybienia; wszelako co do pierwotnej swej powinności jako nadzorca handlu, położył znowu dla dobra skarbu i publiczności w ogóle bardzo wielkie zasługi, gdyż podług najnowszych wiadomości z Chin, postarał się znowu o przywrócenie handlu z Chinami, zakupił wszystkie zbiory herbaty i nadałował nią więcej okrętów, niż to kiedykolwiek działo się w tak krótkim przeciągu czasu.

Francyja.

O zamachu mordu na królewiczów, o którym według depeszy telegraficznej donieśliśmy w przeszłej *«Gazecie»* naszej, korespondencyja z Paryża z dnia 13. września zawiera następujące szczegóły: »Dnia dzisiejszego już o godzinie 10. zrana nieprzejrane tłumy ludu zgromadziły całą linię bulwarów i *Faubourg St. Antoine*. Z niecierpliwością oczekiwano przybycia księcia Aumale i 17go liniowego pułku. O godzinie 10tej przybył pułk na dziedziniec kolei żelaznej, a z tamąd ciągnął wzdłuż bulwarów aż do baryjery *du Throne*. Księciu Aumale, mającemu na sobie mundur pułkownika, towarzyszyli dwaj bracia jego, książęta Orleański i Nemours. Jenerał Pajol, otoczony licznym sztabem jenerałnym, do którego przyłączyło się wielu oficerów sztabowych załogi, wystąpił o pół do 12tej przed pomienioną baryjerę, dla przyjęcia 17go pułku. O godzinie 12. przeciągał pułk tą baryjerą stolicy, wśród niezmiernych tłumów ludu, wołającego bez ustanku: »Niech żyje pułk 17ty!« Gdy czoło orszaku dostało się w ulicę *Traversière*, tuż w pobliżu królewiczów strzelono do nich z pistoletu. Kula, jak na szczęście, nikogo nie trafiła. Honia podpułkownika 17go pułku zraniła w głowę i drasnęła drugiego konia, postępującego zaraz za księciem Orleańskim. Sprawcą tego zamachu był wyrobnik w bluzie. Od osób przy nim stojących ujęty, oddany został władzy zbrojnej. Z początku najzaciętszy stawiał opór, ale ujrzawszy się w ręku gwardzystów municypalnych, zaczął płakać i wpadł w mdłości. Najpierw zaprowadzono go do posterunku bastylli, gdzie zaraz przez prokuratora jenerałnego pana Francisa Carré i przez prefekta policji p. Gabryjela Delessert był pod śledztwo wzięty. Miał wyznać, że było zamiarem jego księcia Orleańskiego zastrzelić. Rozeszła się także wieść, że go poznano być członkiem jednego z tajnych towarzystw. Z powodu zamachu tego zaazło opóźnienie w marszu i dopiero po godzinie 2giej czoło orszaku dostało się do łuku tryumfalnego. Król z licznym pocztem wyjechał w to miejsce naprzeciw pułkowi. Ścisnął księcia Aumale za rękę, a potem mocno wzruszony i ze łzami w oczach, ujął go w swoje objęcie. Zdaje się, że Królowej zamilczano o tym nowym zamachu aż do zupełnego odbycia się przeglądu wojska. Pułk pod dowództwem księcia Aumale wykonał na placu karuzeli kilka obrotów, poczem Król po przed szereg jego przeszedłszy, rozdał kilka znaków honorowych. Około 4tej ruszył pułk w pochód do Neuilly.

Paryż dnia 12. września. W Macon byli

znaczne rozruchy, nie mające wszakże politycznego charakteru. Po między drażnikami tamtejszego portu od dawna panowało wzburzenie, o to, iż im odebrać chciano monopol roboty w onym porcie, który sobie samowolnie przywłaszczyli. Czynny stawiali opór gdy ich pominąć a innym ludziom robotę powierzyć chciano. Stan ten trwał dni kilka, aż władze widziały się zmuszonymi wdać się ostro w tę sprawę. Napróżno po czterokroć wzywano drażników do rozjęcia się, a gdy nakoniec siła zbrojna bagnętami na nich uderzyła, przyszło do istotnej walki, w której kilku ludzi zraniono. Naraz z pośród buntowników padł wystrzał pistoletowy, na co wojsko dało ognia, i tém dopięro, gdy kilku buntowników zabito lub ciężko raniono, zmuszono ich do ucieczki. Spokojność jest teraz zupełnie przywróconą i sądowe śledztwo rozpoczęte.

Według *Moniteura* z d. 10. września. i w *Basas*, ale tam już z powodu zapisywania ludności dla lepszego poboru podatków, niejakie rozruchy wybuchły. Jednakże wkrótce przywrócono spokojność.

Podobnież z powodu zapisywania ludności zaczęły znaczne rozruchy w Clermont - Ferrand. *Messageur* donosi o tém w następujący sposób: «Emisaryjusze partyi anarchicznej podzegli od niejakiego czasu ludność tamtejszą. Powiodło się im rozruchy wzniecić. Zaburzenie wybuchło dnia 9go, ale je prędko tegoż dnia jeszcze utłumiono. Tymczasem dnia 10go nowe tłumy ludu zebrawszy się po ulicach, dały do wojska ognia z broni ręcznej. Trzech żołnierzy zabito a 15 do 16. zraniono. Powstańcy mieli również z swojej strony kilku zabitych i rannych. Przybyły tu wczoraj zrana goniec listowy, który dnia 10go wieczorem przez Clermont przejeżdżał, nie mógł wziąć z sobą żadnych listów z tego miasta. Według opowiadania jego, właśnie gdy przez miasto przejeżdżał, palono rogatki i walka ciągle trwała. Dano rozkaz, posłać znaczny oddział wojska do Clermont - Ferrand.»

Rada generalna Korsyki oświadczyła się znaczną większością za zapisywaniem ludności. Uznała prawnie wszelkich środków, w tej mierze przez ministra skarbu nakazanych.

Uważają za bardzo do prawdy podobnym, że rozwiązanie izby nastąpi zaraz po skończeniu się przyspać mających posiedzeń, jeżeli przeciw-ministryjalna większość pierwój tego potrzebnem nie uczyni. Tego ostatniego jednak z-trudnością spodziewać się można, cokolwiek bądź prze-eiwnicy rządu mówić mogą o wrazeniu, jakie sprawić miały najnowsze czynności dyplomatyczne gabinetu. Na wszelki przypadek wypływa to już z samej natury rzeczy, że ministeryjum

oczekiwać nie zechce, dopóki z rokiem 1848 terażniejszej izbie ustawodawczej czas nie upłynie, bo wtedy może nie byłoby panem okoliczności, ale raczej korzystać będzie z pierwszej chwili do nakazania nowych wyborów, mogących mu pomyslniejszy rokować skutek.

Journal des Debats w ostrym artykule wzywa ministra skarbu, by raz przecieź przerwał milczenie i wprost powiedział, ażali z zezwolenia izb do zaciągnięcia pożyczki 450 milionów, korzystać chce lub nie. Jest przytém tego zdania, że nawet na przypadek, gdyby kasa państwa nie potrzebowała owych 450 milionów, dla zlikwidowania polityki gabinetu z dnia 1go marca, można zaciągnąć tę sumę, by ją włożył w koleje żelazne.

Sąd assysów uwolnił znów jedną z gazet w znanėj sprawie o listy Króla. Dziennikowi ministeryjalnemu *Mémorial*, który twierdził, że owe listy są sfalszowane, powiedział dziennik *Feuille de Douai*: «Dziennik partyi *Juste-milieu* zdaje się być bardzo trudnym do przekonania, kiedy listy te jeszcze za sfalszowane uważa, podczas gdy proces wypadł już w pierwszej instancyi i zdanie o tém ustalił. Niechże więc *Mémorial* raz jeszcze usłyszy to: że te listy nie są sfalszowane. P. Berruyer wezwał prokuratorę generalną, by sądownie ścigała ogłoszone w *Gazette de France* listy, a prokuratura generalna odwróciła oczy od pisma ręki księcia Orleanskiego, terażniejszego Króla Francuzów. Uwolnienie gazety *la France* i system ministeryjum pod względem sądowego postępowania przeciw znanėj *Contemporaine*, okazują dostatecznie, co myślic należy o innych listów, przypisywanych Królowi Ludwikowi Filippowi od czasu jego na tron wstąpienia. Jest to istotna prawda. Nie mówcie więc żeście piśmom karlistowskim tą sprawą cios zadali, bo byście sklamali przeciw sumieniu waszemu, jeżeli jeszcze jakie sumienie macie.» Ministeryjum za artykuł ten zapozwało dziennik *Feuille de Douai* przed sąd assysów *de l'Oise*; atoli rzeczony dziennik został wyrokiem sądu uwolnionym.

Członkowie zgromadzonego w Lugdunie kongresu uczonych, odbyli dnia 7. b. m. wycieczkę do Vienne, dokąd ich dwa statki parowe przewiozły. Towarzystwo składało się więcej niż z 600 osób, a komendant wojskowy przydał im bandę muzyczną 29go pułku. Po żegludze trwającój zaledwo półtorój godziny, dostało się zgromadzenie pod bramę tryumfalną, gdzie je władze miejscowe przyjąwszy, powiodły z tamąd na sute śniadanie, zastawione pod laskiem niedaleko rzeki Rodanu. Po uczcie zwidził kon-

gres wszelkie rękodzielnie i osobliwości Vienny, był na wielkim obiedzie danym mu przez władzę municypalną, poczem wieczorem wśród gromów dział zabrał się z powrotem do Lugdunu.

— dnia 13. września. Wejście do Paryża 17go lekkiego pułku piechoty odbyło się dzisiaj bez wszelkiego ulicznego zgwień, gdyż nawet gazeta *National*, organ najcięższej lewej strony, radziła swęj partyi, unikać wszelkich krzyków ulicznych. Część Paryżanów uważa przesadzonym to wyszczególnienie, jakie księcia *Aumale* okazują, ileż ten dopiero czas krótki dowodzi pułkiem, a w Afryce był na jego czole tylko kilka tygodni w polu. Na armiję w ogólności nie najpomyślniejszy wywiiera wpływ takie szczególnie odznaczenie 17go pułku i jak naturalna daje ono powód do zawiści. Pułk zresztą składa się teraz po większej części z nowych żołnierzy; tylko mała część onegoż, około 200 ludzi, należała do wypraw afrykańskich pięciu do sześciu lat ostatnich. Tych starych żołnierzy łatwo po ich postawie i ogólniej twarzy rozpoznać. Lud bardzo dobrze powitał dziś pułk, mianowicie zaszczytną podarła chorągiew, która dzielnie wytrzymała afrykańską próbę ogniową. — Przy uczcie pił Król za zdrowie armii; podczas stołu przybyły królowny pomiędzy uczających. Książę *Nemours* z księciem *Orleańskim* znowu jutro do *Compiegne* odjeżdża. Podobnież księżna *Nemours*. Na tym festynie wojskowym spostrzegano książąt *Roburgskich* *Ferdynanda* i *Augusta*, jakoteż wszystkich ministrów, wyjąwszy pana *Teste*, który dopiero ku końcu bieżącego miesiąca powróci.

Z przyczyn przynajmniej na pozór różnych, w jednej chwili właśnie były rozruchy na trzech punktach we Francyi, to jest w *Macon*, *Clermont-Ferrand* i w *Paryżu*. Sprężyste środki do ich utłumienia odjęły burzycielom spokojności wszelką nadzieję; ale też środki te właśnie, które porządek przywróciły, wznieciły zarazem gniew wszystkich pism opozycyjnych.

Pisma paryskie donoszą, że rząd ma zamiar stan czynny wojska zmniejszyć o 200,000 ludzi. Żołnierze mają być do domu rozpuszczeni, a około 2000 oficerów pozostanie do rozrządzenia.

Zbiór zboża był nierównie lepszy niżli się przed kilką tygodniami spodziewano, a lubo nie jest tak obfity, jak w przeszłym roku, jednakże po większej części w przecięciu dobrze wypadł. Zawiedzione tym sposobem w swęj nadziei próżne obawy, sprawiły ten dobry skutek, iż ze wszęch stron interesa rolnictwa wzięto pod ściślejszą rozwagę, i jest nadzieja, że się dzielnie zajmą podźwignieniem tęg gałęzi produkcyi krajowej, która dotychczas odłogiem leżała.

Wiadomości z Algieru wciąż dwójzacznie opiewają; dziś mówią o dobrych nadziejach, a jutro znowu zatruwają doniesieniami; z *Oranu* donoszą o osiągniętej korzyści, a z *Mostaganemu* o złym obrocie spraw francuzkich; to wyrażają zadowolenie z dobrej chęci i działalności generała *Bugeaud*, to znowu gonia ostro pojedyncze środki, któremi owę chęć dobrą i owę działalność udowodnia. I tak między innemi uskarżają się bardzo na rozwiązanie złożonego z krajowców oddziału piechoty i konnicy, skutkiem czego wnoszą, że na przyszłość nie tylko żaden zbieg od *Abd-el-Kadera* nie przybędzie, ale jeszcze w służbie francuzkiej zostający Arabowie powoli do *Emira* zbiegają, bo niegodobienstwem jest, ażeby przyzwyczajeni się kiedyś do wymagań francuzkiej karności wojskowej. Okopy i rów ku obronie *Metydazy* postępują, i by roboty te bardziej jeszcze przyspieszyć, administracyja kraju ofiaruje ludziom, chcącym do tego we Francyi się zaciągnąć, nie tylko wolny przewóz, lecz nawet pieniądze na drogę. Liczba chorych w wojsku zawsze jeszcze się powiększa, tak iż wątpliwość zachodzi, czy zamierzona wyprawa jesienna będzie mogła być z niejakim skutkiem wykonaną.

Państwo Papięskie.

List z Rzymu pod dniem 4. września zawiera: »Doniesienia otrzymane o podróży Jego Świątobliwości Papięza, brzmią zupełnie zadowolająca, tak co się jego zdrowia jakoteż jak najlepszemu przyjęcia od ludności różnych miejsc dotyczy. Wszędzie ubiegano się w okazaniu mu dowodów uczczenia i przychylności. W każdym miejscu, do którego wjeżdżał, były drogi i gościńce bramami tryumfalnymi przyozdobione. Lud gromadzi się z dala i z bliska, dla uproszenia sobie apostołskiego błogosławieństwa. Muzyki publiczne, oświetlenia i ognie sztuczno odznaczają miasta, gdzie Papięz nocleg obiera, i mimo woli jego wyprzegają konie i porządnie ubrani młodzi ludzie sami ciągną do miast *Arcykapłana* i *Monarchę swego*. Ojciec Świąty daje przytęm wszędzie posłuchanie i sam próby od swych poddanych odbiera.«

Niemcy.

Politische Zeitung donosi z *Mnichowa* pod dniem 15. września, że p. *Thiers*, członek izby deputowanych i były prezydent rady ministrów we Francyi, zjechał tam d. 13go o godzinie 9tej wieczorem i wysiadł w domu zajądnym pod złotym jeleniem.«

Prussy.

Mercury westfalski donosi z Münsteru pod dniem 8. września: »Jmć ks. arcybiskup Koloński, Klemens August, baron Droste z Vischeringu, wrócił wczoraj z kąpieli Lippspringe w najpożądalszym zdrowiu do naszego miasta. Obywatele Münsteru korzystając z tej sposobności zgromadzili się licznie z gośćmi pochodniami, dla okazania mu swęj radości z powodu szczęśliwego wyzdrowienia, równie jak i dla złożenia mu jako stałemu obrońcy praw kościoła, swego najgłębszego uszanowania i najszczerszej podziękii. Spaniała, zniwiałająca i czcigodna postawa dostojnego arcy-pastorza, sprawiła niewymowne wrażenie na wszystkich zgromadzonych, a gdy pojedynczym obywatelom miasta osobiście dziękował, widać było w oczach wielu jaśniejące tży radości i rozrzewnienia. Poczém dobrany chór śpiewaków zaczął śpiewać stosowną, umyślnie na ten festyn napisaną kantatę, a wszyscy obecni z zapalem wtórowali :

*Boże zachowaj Klemensa Augusta,
Naszego kościoła zaszczyt i chlubę!*

Gdy Jmć ks. arcybiskup po skończonym śpiewie udawał się do swego pomieszkania, zawołał dwókrrotnie: »*Niech żyją zaci ni obywatele Münsteru!*« Na co ciż nawzajem hucznym odgłosem: »*Niech żyje Klemens August!*« odpowiadali. Najmniejszy rozruch nie przerywał tego pełnego znaczenia i pięknego festynu przez cały wieczór, a mnóstwo ludu rozeszło się spokojnie, i z tém żywo objawiającem się życzeniem, aby to wyrzucenie ich uczuć za znak szczeręgo ich przywiązania do arcybiskupa i niezłomnej przychylności dla katolickiego kościoła, powszochnie uznaniem było.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 18. września. —

Wczoraj w pół do 10tęj przed południem, N. Cesarz Pan nasz miłościwy, z N. Królem Jmcią Pruskim, wyjechali na błonia Powązkowskie, gdzie przed NN. Monarchami przeciągało w paradzie całe wojsko stojące w obozie. NN. Monarchowie następnie zwidzili cytadellę Aleksandryjską. Od godziny 4tęj po południu N. Cesarz w towarzystwie dostojnego swęgo Sawagra N. Króla, w odkrytym powoie kilka razy objeżdżał w kóło lasek Łazienkowski; wszędzie rozstępujące się tłumy publiczności witały Monarchów okrzykami najżywszęj radości. Następnie Cesarz i dostojny Gość Jego, zajęli miejsce na balkonie pałacu, przypatrując się malowniczej i okazałej scenie, która rozwijała się w około.

Orkiestry wojskowe wykonywały na przemian muzyki. Liczba spacerujących powiększała się co chwila, a niebawem ilość obecnych w Łazienkach przewyższyła 40,000 osób. O godzinie 7tęj rozpoczęło się widowisko w teatrze na wyspie. Miejsca główne napełniły osoby znakomite, obecni generałowie pruscy, świta J. C. Mości i damy. Po komedyi nastąpił balet. Tymczasem jakby owładnięty czarowną rószczką, zajaśniał Łazienkowski laszek. O ile pamiętamy, jeszcze takiej świetnej iluminacyi w Łazienkach nigdy nie było; liczba użytych lamp 80,000, a kagańców 10,000 wynosiła, nie licząc mnogich skieł i balonów różnofarbnych. Po ukończeniu widowiska, spalono ognie sztuczne. O godzinie 10tęj wieczorem N. Król Pruski Fryderyk Wilhelm IV. opuścił tutejsze miasto. (K. W.)

Turcja.

Gazeta Państwa Tureckiego *Takwimi Wekaji* z dnia 27go *Dozomasi II.* (15. sierpnia) zawiera o pożarze w Smyrnie następujący artykuł: »Dnia 10. b. m. w Ismirze (Smyrnie) wybuchnął w kawiarni ogień, i takowy, lubo przybyli urzędnicy do ugazzenia jego wszelkich wzięli starań — gdy za boakiem zrzadzeniem wiatr gwałtowny podsycał płomień i dał się mu co raz bardziej rozszerzać — trwał przez 17 godzin i w dzielnicach Machometanów i Rajów, większą część domów i bud w perzynę obrócił. Więcej niż 20,000 ludzi jest bez przytułku, a gdy ogień i młyny popalił, brak chleba bardzo się uczuć daje. Więść o tém nieszczęściu i gdyżi wzruszyła skłonne do litości uczucie Sultana Jmci, i niezwłocznie ministerstwa handlu nakazał, nieszczęśliwych pogorzeloów obficie mąką zaopatrzyć i takowę wraz z innemi darami przesłać do Smyrny na statku parowym.«

Podczas gdy na piaszczynach Skodryi założoną wielki obóz dla popisów wojskowych (w którym 12 batalijonów piechoty, dwa pułki konnicy i gwardyjski pułk artyleryi połączywszy się, często razem w broni z ogniem się ówiczą), także cała artylerya i korpus inżynierów zajmie obóz po stronie europejskiej w Sylichdaragha. Niemiecki porucznik Falk z przydanym mu korpusem inżynierów, wystawił tam na prędce kilka dużych redut. Pontonierzy rzucili most na rzęce i podczas wielkich popisów wojskowych wystawią w pewnej stronie golfu most okrętowy, złożony z 22. części. W ogóle wielka czynność panuje w artyleryi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Hamburg we wrześniu 1841. — Według ostatnich wiadomości (z wiarygodnego źródła we Lwo-

wie odebranych) ceny pszenicy były w Hamburgu w końcu sierpnia r. b. następujące:

Dnia 20go sierpnia r. 1841.

jeden korzec polski	mon. konw.	
	zr. kr.	zr. kr.
pszenicy polskiej	11 30	do 13 6
— czeskiej	12 12	— 12 42
— szlaskiej żółtej	11 10	— 12 8
— — białej	11 30	— 12 42

Dnia 27go sierpnia r. 1841.

	zr. kr.	zr. kr.
pszenicy polskiej	10 50	do 12 12
— czeskiej	10 54	— 11 34
— szlaskiej żółtej	10 38	— 11 34
— — białej	10 38	— 12 —

Od 20go do 27go sierpnia pokup pszenicy był rażny; przedano jej do 2000 łasztów. Atoli po nadejściu poczty angielskiej d. 27. sierpnia po południu, nastąpiła zupełna cisza w handlu, gdyż ta poczta przywiozła najlepsze wiadomości o stanie zboża na pniu, jakoteż zupełnie zaspokajające doniesienia we względnie ilości i jakości ziarna dotąd w Anglii zebranego. Pszenicę wystawiono na sprzedaż o 8 pctu niżej poprzednich najwyższych cen, ale nawet i z tém niżeniem nie było do 1go września (to jest do dnia, do którego nasze wiadomości sięgają) żadnej ochoty do kupna. I innego rodzaju zboże spadło także w cenie, jednak nie w takiej mierze jak pszenica, na którą doniesienia z Anglii ciągle największy wpływ wywierają.

Londyn dnia 10. września 1841. Cena średnia kwarteru pszenicy (zawsze z sześciu ostatnich tygodni obrachowana) wyrosła na początku roku bieżącego 59 szyl. 10 den., a cło od kwarteru czyniło wtedy 27 szyl. 8 den. Ziarno to szło ciągle w górę, a cło według wiadomej skali, od czasu do czasu niżane bywało. — Teraz cena średnia kwarteru pszenicy wynosi już 72 szyl. 8 den., a cło od kwarteru 2 szylingi 8 denarów. Spekulancki powinni być tak niskiego cła bezzwłocznie korzystać, bo może wkrótce znowu podwyższone będzie. —

(Preussische Handl. Zeitung.)

Może wkrótce obejdzie się Anglija bez wełny niemieckiej.

Z Londynu donoszą pod dniem 3. września r. b.: Przerabianie wełny w naszych krajowych fabrykach, zdaje się, iż w roku bieżącym doszło owej największości; w fabryce w Leeds jakoteż

i w innych fabrykach, widac od kilku tygodni bardzo wiele ruchu. Wełny zagranicznej przywieziono w tym roku dotąd do 43 milionów funtów (w r. 1840 było o tym czasie tylko 33 milionów funtów); a lubo artykuł ten niewiele co tańszy jest niż w przeszłym roku; jednak wszystko, co tylko na sprzedaż wystawione, znajduje kupca, bez niżenia ceny. Tylko wełna niemiecka stanowi w tym względzie wyjątek; odbył na nią nie jest skory, gdyż wełna australaska jest od niej tańsza. Tę ostatnią przywieziono do Anglii w pierwszych ośmiu miesiącach roku bieżącego do 15 milionów funtów, a zatem już o piątą część więcej aniżeli przez cały rok przeszły. Wełna ta zwróciła na siebie uwagę przez sprzedaże publiczne, przy których w ostatnich dziesięciu dniach wystawiono do 21,000 wałtuchów, w wadze ogólnej 60,000 cetnarów, a w wartości 450,000 funtów szterlingów, i wszystko to znalazło kupca bez niżenia ceny. Za funt takiej wełny płacono od 1 szyl. 2 penc. do 2 szylingów 2 penc., zaś w runach, niemytęj, od 6 do 11 penc. za funt. Ile się zdaje, Anglija obejdzie się za 3 lub 4 lat zupełnie bez wełny niemieckiej; a nawet tyle będzie miała australaskiej, że ją sama od siebie wywozić będzie. A nawet i dziś już handlownicy belgijscy i francuzcy zgłaszają się o nią; nie masz bowiem wełny lepszej i tańszej jak australaska. Podnieście ona bardzo angielskie fabryki sukna. Nie minie lat kilka, a Anglija dostawać będzie corocznie 100 milionów funtów wełny australaskiej, a więc dwa razy tyle niż dotąd z Niemiec dostawała.

Jak ziemniaki od chorób i zgnicia zachować?

Gazeta *Dorfzeitung* doradza w tej mierze następujący sposób: Miejsce, gdzie ziemniaki w dole lub piwnicy mają być złożone, trzeba posypać proszkiem węglanym, a po nałożeniu kilku warstw ziemniaków, znowu tymże proszkiem posypać, nareszcie i na sam wieczek użyć tego proszku. Tym sposobem nie będą ani gnily, ani też wyrastały.

T E A T R P O L S K I.

W poniedziałek: (po raz pierwszy): *Hortensya*, czyli: *Kobieta już niekochana*, komedya w 1 akcie. — Po której nastąpi: *Mirandolina*, piękna *gospoia oberży*, komedya w 3 aktach. (Drugi występ Jpani *Aszperger*, artystki teatru warszawskiego.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 39. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spahobierców Franciszka Krattera. (Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)